



Wojna z nieprzyjaciółmi

DAŻĄC KU ZWYCIĘSTWU

Piąta Księga Mojżeszowa 20:1-20

Żeby zostać zwycięzcą, chrześcijanin musi pokonać szereg trudności, które napotyka na swojej drodze; niekiedy są to ciężkie wydarzenia, a innym razem są to nieprzyjaciele, którzy mu na niej stają. Zarówno Izrael, który chcąc osiąść Ziemię Obiecaną (miejsce odpoczynku), musiał pokonać ludy objęte klątwą (Joz. 11:23), jak i król Dawid musiał pokonać swoich wrogów, zanim objął królowanie nad całym Izraelem (Mar. 12:36). Stąd też nasuwa się wniosek, że Kościół wybierany podczas obecnego Wieków Ewangelii jest „Kościółem wojującym” (Mat. 10:34; Dzieje Ap. 14:22).

Za podstawę niniejszych rozważań posłuży nam zapis z 5 Mojż. 20, który prezentuje prawo wojenne, jakie Pan Bóg dał Izraelowi na puszczy. Czytając fragmenty z ksiąg Zakonu, nierzadko zastanawiamy się nad ich sensem oraz tym, czy mogą one odnosić się również do nas. Dzięki Panu Jezusowi, Jego naukom wiemy, że Zakon to nie tylko litera, ale i duch, który z niej wypływa (Mat. 5:17). Naukę tę uwypuklał również apostoł Paweł, mówiąc, że Żydem nie jest ten, który jest nim na zewnątrz, ale ten, który jest nim wewnątrz (Rzym. 2:28-29). Duchowi Izraelici muszą dokonać obrzezania swych serc, które oznacza odcięcie, oddzielenie się od ciała, jego celów, nadziei i pragnień. Wobec tego potraktujemy 20. rozdział 5 Księgi Mojżeszowej w sposób symboliczny i spróbujemy z niego wyciągnąć lekcję na czas współczesny.

„Gdy się ruszysz na wojnę przeciw nieprzyjaciołom twoim, a obaczysz konie, i wozy, i lud większy nad cię, nie bój się ich; bo Pan, Bóg twój, z tobą jest, który cię wywiódł z ziemi egipskiej” (5 Mojż. 20:1).

Już na początku czytania tego rozdziału nasuwa się pytanie: Kto to jest nieprzyjaciół? Zarówno słowo hebr. *OJeBh* H341, jak i greckie *echthros* G2190 określają nieprzyjaciela jako wroga, przeciwnika osobistego lub narodowego. Przyjmujemy, że mamy trzech podstawowych przeciwników: świat, ciało i szatana. Co nam na ten temat mówi sama Biblia? Nieprzyjacielem według Słowa Bożego jest:

- pełny zdrady, wszelkiej przewrotności syn diabelski, nieprzyjaciół wszelkiej sprawiedliwości, odwracający od dróg Pańskich

(Dzieje Ap. 13:10);

- ktoś będący w ciemności, zaślepieniu (Nah. 1:8);
- wróg krzyża (Filip. 3:18-19);
- człowiek ulegający wpływom złego (Kol. 1:21);
- świat wraz z jego dążeniami (Jak. 4:4; 1 Jana 2:15-17);
- zmysł ciała, ciało (Rzym. 8:7);
- Szatan (Mat. 13:39);
- śmierć (1 Kor. 15:26).

Na powyższej podstawie dochodzimy do wniosku, że chrześcijanin posiada wielu nieprzyjaciół.

W myśl pierwszego wersetu omawianego rozdziału nieprzyjaciele polegają na koniach i ufność pokładają w wozach wojennych. Takimi wrogami Izraela byli Egipcjanie. Władca Egiptu jako główny przeciwnik narodu izraelskiego i Boga jest typem na Szatana (2 Mojż. 7:1,11; Ezech. 29:2-3; Obj. 12:9). Bazując na tym samym założeniu, przyjmujemy, że konie i wozy jako narzędzia walki mają również znaczenie symboliczne. Brat Russell w trzecim tomie „Wykładów Pisma Świętego” na str. 359 określa konie jako fałszywe nauki, a wozy wojenne jako światowe organizacje. Diabeł, aby mieć wpływ nad światem i ludźmi, posłużył się kłamstwem (1 Mojż. 3:4; Jan 8:44), czyli fałszywą nauką, którą utrzymuje poprzez różne organizacje. Tą błędną nauką jest doktryna o „duszy nieśmiertelnej”: „*Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie*” (1 Mojż. 3:4). Jaki był koniec faraona, który zginął w Morzu Czerwonym ze swoimi końmi i wozami – taki będzie los Szatana, jego nauk i struktur, które stworzył (2 Mojż. 14:25-28; Psalm 136:15; Obj. 20:10; Mat. 13:30).

Prawo wojenne: „*A gdy się przybliżać będziecie ku potykaniu, wystąpi kapłan, i przemówi do ludu. A rzecze do nich: Słuchaj Izraelu, wy dziś staczacie bitwę z nieprzyjaciołymi waszymi; niechajże nie słabieje serce wasze, nie bójcie się i nie trwoźcie sobą, ani się ich lękajcie, albowiem Pan, Bóg wasz, idzie z wami, aby walczył za was z nieprzyjaciołymi waszymi, a iżby was wybawił*” (5 Mojż. 20:2-4).

Wersety te pokazują szczególną rolę kapłana izraelskiego. Był on tym, który nauczał o kluczowej roli Boga w prowadzonej wojnie. Nietrudno zidentyfikować pozabrazowego kapłana. Jest to Jezus Chrystus. Różnica, jaka istnieje między jednym a drugim kapłaństwem, polega na tym, że Chrystusowe jest wieczne i nieskazitelne (Hebr. 7:23-26). Pan Jezus uświadamia duchowemu Izraelowi, że Bóg jest z nimi, tak jak kiedyś był z Dawidem, gdy stanął przeciwko Goliatowi: „*(...) ja idę do cie-*



bie w imieniu Pana zastępów, Boga wojsk izraelskich, któremuś urągał” (1 Sam. 17:45). Warunkiem tego błogosławieństwa jest postępowanie zgodnie z wolą Boga i szukanie Jego chwały, a nie własnej (Kol. 3:23). Z przykładu Dawida uczymy się, że nie wolno upadać na sercu (słabnąć), bać się, trwożyć ani lękać. Pan Jezus wyraźnie naucza: „Nie bójcie się tych, którzy ciało zabijają, a potem nie mają, co by więcej uczynili. Ale wam okażę, kogo się bać macie: Bójcie się tego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do piekielnego ognia; zaiste powiadam wam, tego się bójcie. (...) Wszelaki, który by mię wyznał przed ludźmi, i Syn człowieczy wyzna go przed anioły Bożymi. Ale kto by się mię zaprzął przed ludźmi, zaprę się go przed anioły Bożymi. I każdemu, kto by mówił słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone: ale temu, kto by przeciwko Duchowi Świętemu bluźnił, nie będzie odpuszczone. A gdy was będą wodzić do bóżnic i do przełożonych, i do zwierzchności, nie troszczcie się, jako i co byście ku obronie odpowiedzieć, albo co byście mówić mieli. Albowiem Duch Święty nauczy was onejże godziny, co byście mówić mieli” (Łuk. 12:4-12). Jeśli utracimy społeczność z Bogiem, nic nam już nie pozostanie (1 - Tym. 6:7). Pamiętajmy, że Pan Bóg nie dał nam ducha bojaźni, lecz mocy (2 Tym. 1:7).

„Także mówić będą hetmani do ludu, i rzeką: Jeśliż kto jest, co zbudował dom nowy, a w nim nie począł mieszkać, niech idzie, a wróci się do domu swego, by snąć nie zginął w bitwie, a kto inny począłby w nim mieszkać. Albo jeśli kto jest, co nasadził winnicę, a nie używał owocu z niej, niech idzie, a wróci się do domu swego, by snąć nie zginął w bitwie, a kto inny używałby z niej. Albo jeśli kto jest, co ma poślubioną żonę, a jeszcze jej nie pojął, niech idzie, a wróci się do domu swego, by snąć nie zginął w bitwie, a kto inny nie pojął jej. Nadto hetmani mówić będą do ludu, i rzeką: Jeśli kto jest bojaźliwy, a lęklivego serca, niech idzie, a wróci się do domu swego, aby nie psował serca braci swej, jako jest zepsowane serce jego” (5 Mojż. 20:5-8).

Kolejni, którzy przemawiają to hetmani, przełożeni nad wojownikami (możliwie, że byli to „księżęta izraelskie, przedniejsi z domów ojców swych, co byli hetmany z każdego pokolenia i przełożonymi nad policzonymi” (4 - Mojż. 7:2). Skoro hetmanów było dwunastu, możemy zaryzykować tezę, że przedstawiają oni dwunastu apostołów. Kazanie wygłoszone przez apostoła Piotra po zesłaniu Ducha Świętego w dniu Zielonych Świąt o ukrzyżowanym Jezusie Chrystusie, zawierając nadzieję pokonania wszystkich nieprzyjaciół, harmonizuje z główną ideą prawa wojennego zapisanego w Zakonie: „Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoje podnóżkiem nóg twoich”

(Dzieje Ap. 2:34-35).

Hetmani w swej przemowie zwrócili uwagę na trzy rzeczy: na zbudowany nowy dom, zasadzoną winnicę oraz niedawno poślubioną niewiastę. Wskazuje to na cechy pożądane u chrześcijanina: odpowiedzialne postępowanie, budowanie rzeczy trwałych oraz dbałość o innych. Można też spojrzeć na to z duchowej strony. Słowa te w zaskakujący sposób są tożsame z treścią przypowieści o wielkiej wieczerzy (Łuk. 14:15-24). W niej jeden z zaproszonych kupił pole, drugi pięć par wołów, a trzeci pojął żonę.

Pan Bóg przez te słowa nie mówi nam, że te trzy rzeczy są złe. Chce natomiast zwrócić uwagę na coś innego. Pokazuje, jaką wagę przywiązujemy do rzeczy nowo nabytych, jak skupiamy na nich nasze myśli i emocje. Gdy kupimy coś nowego, to staramy się o to dbać. Oprócz tego myślimy o tym, zaprzątamy sobie głowę, czy możemy jeszcze to udoskonalić, unowocześnić, dokupić jakąś kolejną rzecz do tego itd. itp. Wszystko to się dzieje do momentu, kiedy nie pojawi się pierwsza rysa, zadrapanie, nieporozumienie itp. Później przychodzą kolejne uszkodzenia i wtedy nasze myśli zaczynamy już kierować w inną stronę. Właśnie w takich początkowych momentach jesteśmy narażeni na ataki Przeciwnika. W tym czasie nasze serce jest lęklive i bojaźliwe z tego powodu, że to, co nabyliśmy, możemy utracić lub zniszczyć. Nie możemy skoncentrować się na poświęceniu i na służbie dla innych, ponieważ nasze myśli krążą zupełnie gdzie indziej. Przeciwnik nie zawsze musi atakować bezpośrednio nas, ale może to robić poprzez rzeczy czy osoby, do których mamy słabość, np. w rodzinie, czy przez jakieś nabyte przedmioty. Jako ofiarowani Bogu ludzie powinniśmy na wszystko patrzeć przez pryzmat naszego przymierza. Gdy tak będziemy czynić, już na początku zadamy sobie pytanie, czy dana rzecz jest nam w ogóle potrzebna.

„A gdy przestaną hetmani mówić do ludu, tedy postawią rotmistrze wojsk przed ludem” (5 Mojż. 20:9).

Kolejnymi, którzy mówili do ludu, byli rotmistrzowie (dowódcy). Możemy postawić tezę, że przedstawiają oni starszych zborowych. Gdy ap. Paweł wraz z Barnabą odwiedzali zbory, ostrzegali naśladowców Chrystusowych, że będą musieli przejść przez wiele ucisków, aby wejść do Królestwa Bożego (Dzieje Ap. 14:22-23). Zgodnie z wolą Bożą, by łatwiej im było wytrzymać te doświadczenia, postanowiono pasterzy (pozaobrazowych rotmistrzów) w zgromadzeniach. Mieli oni być sługami zborowymi, znającymi problemy poszczególnych członków i pomagającymi im w zachowaniu „wiary raz świętym podanej”. Z jednej strony na tych



braci spadł przywilej większej służby, ale z drugiej większa odpowiedzialność za słowa i czyny (1 Tym. 3:1; Jak. 3:1).

„Gdy przyciągniesz do jakiego miasta, abyś go dobywał, poczęstujesz je pokojem. A jeśliże pokój ofiarowany przyjmie, i otworzyć bramy, tedy wszystek lud znaleziony w niem będzie hołdował i służył. Ale jeśli nie uczyni pokoju z tobą, lecz podniesie przeciw tobie wojnę, oblężesz je. A gdy je da Pan, Bóg twój, w rękę twoją, tedy zabijesz w nim każdego mężczyznę ostrzem miecza. Tylko niewiasty i dziatki, i bydła, i wszystko, co będzie w mieście, wszystek łup jego obrócisz sobie w korzyść, i będziesz jadł łupy nieprzyjaciół twoich, które da Pan, Bóg twój, tobie. Tak uczynisz wszystkim miastom, daleko odległym od ciebie, które nie są z miast tych narodów” (5 Mojż. 20:10-15).

W zamyśle Boga Izrael był przeznaczony do niesienia poselstwa o Jego miłosierdziu, ale i sprawiedliwości. Izrael miał sprawiać, że inne ludy, widząc błogosławieństwa, jakie on otrzymywał, chętnie będą służyć Stworzycielowi (np. Gibeonici – Joz. 9, Rut – „*lud twój, lud mój, Bóg twój – Bóg mój*” – Ruty 1:16). Powyższy fragment z 5 Mojżeszowej przypomina słowa Pana Jezusa, które wypowiedział do swoich uczniów: „*A do któregokolwiek miasta albo miasteczka wejdziecie, wywiadujcie się, kto by w nim tego był godzien, a tamże mieszkajcie, póki nie wyjdziecie; a wszedłszy w dom, pozdrówcie go. A jeśli by on dom tego był godny, niech na niego przyjdzie pokój wasz; a jeśli by nie był godny, pokój wasz niech się wróci do was. A kto by was nie przyjął, ani słuchał słów waszych, wychodząc z domu albo z miasta onego, otrząśnijcie proch z nóg waszych. (...) Oto Ja was posyłam jako owce między wilki; bądźcież tedy roztropnymi jako węże, a szczerymi jako gołębice, a strzeżcie się ludzi; albowiem was będą wydawać do rady, i w zgromadzeniach swoich was biczować będą. (...) Ale gdy was podadzą, nie troszczcie się, jako i co byście mówili; albowiem wam dano będzie onejże godziny, co byście mówili; bo wy nie jesteście, którzy mówicie, ale duch Ojca waszego, który mówi w was” (Mat. 10:11-20). O ile to jest w naszej mocy, powinniśmy mieć pokój ze wszystkimi. Zło starajmy się przewycięzać dobrem, które sprawia, że inni stają się lepszymi i nam bliższymi (Rzym. 12:18-21). Pamiętajmy, że kto pogardza pokojem Bożym, nie odrzuca człowieka, ale Boga (1 Tes. 4:7-8).*

W przypadku wojny mieli być zabici mężczyźni, natomiast kobiety, dzieci oraz bydło i wszystko inne miało być oszczędzone. Kluczem do zrozumienia tego fragmentu jest wyjaśnienie symboliki zabicia mężczyzny. W czasach starożytnych panował ustrój patriarchalny, tzn.

głową domu był mężczyzna. Na tej podstawie może być on typem na upadłego człowieka (stara natura, stary Adam – Rzym. 5:12), pogrążonego w grzechu. Wejście pod przymierze ofiary jest równoznaczne z pozbyciem się starej głowy na rzecz Jezusa Chrystusa (Efezj. 5:23).

Jeśli chodzi o symbolikę zdobywcy wojennych, tj. kobiet, dzieci oraz bydła, to można zauważyć, że te dwie pierwsze grupy nie miały wcześniej możliwości uświęcenia się z powodu braku społeczności z Izraelem (1 Kor. 7:14). Niewiasta wzięta do niewoli musiała poddać się pewnym obrzędom (ogolić głowę, obciąć paznokcie, zdjąć szaty branki, optakiwać przez miesiąc dom rodziców), aby mógł ją pojąć Izraelita (5 Mojż. 21:10-14). Gdy to zrobiła, upokarzając się jako kobieta, mogła zostać poślubiona. Wojna z Madianitami (Midianitami) pokazała, że z jeńców pozostawały jedynie te dziewczęta, które nie obcowały z mężczyznami, a więc panny (4 - Mojż. 31:7-18,35). Panna (oblubienica) jest obrazem na Kościół (Mat. 25:1; Efezj. 5:23-24,32). Spójrzmy na tę sytuację. Kobieta będąca jeńcem wojennym zostaje zauważona przez Izraelitę, który się w niej zakochuje. Na początku dostrzega pewne jej cechy, które mu się podobają (1 Piotra 3:1-2,4). Zaczyna się obustronna fascynacja (Pieśń 1:4). Następnym krokiem jest odwzajemnienie uczuć (Pieśń 2:10-12). Patrząc na to symbolicznie, każdy, kto chce się stać wybranką Chrystusową musi spełnić pewne warunki. Po pierwsze goli głowę. Włosy są atrybutem każdej kobiety (1 Kor. 11:15), wobec tego na znak uległości i podporządkowania nowej głowie rezygnuje ze swojej wizytówki i obcina je (1 Kor. 11:6). Poprzez ten gest wyraża, że chce spełniać wolę męża, a nie swoją (1 Kor. 11:3). Wyrzeka się swojej starej natury na rzecz nowej (Rzym. 6:4,6). Kolejną rzeczą, jaką dokonuje pojmana, jest obcięcie paznokci, które są dla niej ochroną, ale także ozdobą. W czasach starożytnych dbanie o paznokcie i ich kolor odgrywało bardzo ważną rolę u kobiet, nierzadko określając status społeczny danej osoby¹. To pokazuje, że oblubienica zrzeka się wcześniejszej pozycji czy przynależności do grupy. „*Nie masz Żyda ani Greka; nie masz niewolnika ani wolnego; nie masz mężczyzny i niewiasty, albowiem wszyscy wy jednym jesteście w Chrystusie Jezusie*” (Gal. 3:28; Mat. 8:22). Również rezygnuje z własnej siły i poddaje się pod obronę Chrystusa (Efezj. 5:29; Kol. 3:19; 1 Piotra 3:7). Po trzecie branka musiała zdjąć swoje dawne szaty i przybrać nowe. Jej szaty reprezentowały poprzednie życie, które mogło być związane z jej byłym postępowaniem (grzechem). By wstąpić na nową drogę (rozpocząć nowe życie), musiała założyć inne szaty, które były czyste (Efezj. 4:22-24). „*Odrzućcie bogi cudze, którzy w pośrodku was są, a oczyśćcie się i odmieńcie szaty wasze*” (1 Mojż. 35:2). Nowa szata spowodowała, że była godna pokazania się oblubiencowi (Psalm 45:14-15). Może to nam wskazywać na otrzymanie szaty usprawiedliwienia, która powoduje przejście z nie-



woli grzechu pod jarzmo Chrystusowe, aby stać się czystą panną (Mat. 11:28-29; 2 Kor. 11:2). „Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości, a których zakryte są grzechy” (Rzym. 4:7). Na koniec miała opłakiwać przez miesiąc porzucony dom ojca i matki (Efezj. 5:31), co może z jednej strony świadczyć o tym, że była panną (nie miała opłakiwać domu męża, bo wcześniej mieszkała w domu rodziców). Z drugiej zaś miała w krótkim czasie zapomnieć o pierwotnym życiu (1 Mojż. 19:17; Łuk. 9:61-62). Można dojść do wniosku, że poprzednim domem branki był dom, w którym nie panował Bóg Izraela: „*Poddajcież się tedy Bogu, a dajcie odpór diabłu, a uciecze od was. Przybliżcie się ku Bogu, a przybliży się ku wam. Ochędóźcie ręce grzesznicy i oczyście serca, którzyście umysłu dwoistego. Bądźcie utrapieni i żałujcie, i płaczcie; śmiech wasz niech się obróci w żałość, a radość w smutek. Unizajcie się przed obliczem Pańskim, a wywyższy was*” (Jak. 4:7-10). „*Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Że wy będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie weselił; wy smutni będziecie, ale smutek wasz obróci się wam w wesele*” (Jan 16:20). Porzucenie poprzedniego stanu wiąże się z pewnym sentymentem, którego trudno jest się pozbyć od razu po wejściu na drogę poświęcenia. Ostatecznie pewne dawne rzeczy, które daną osobę radowały, muszą odejść w zapomnienie. Po nich nastają jednak inne, które sprawiają większe wesele i nieskończoną radość (Mat. 25:21).

Podobnie jak kobiety, dzieci również miały być zachowane przy życiu. „*Nie umrą ojcowie za syny, a synowie nie umrą za ojce; każdy za grzech swój umrze*” (5 - Mojż. 24:16). Tak jak mężczyźni symbolizowali upadłą ludzką naturę, tak w tym przypadku dzieci przedstawiać mogą to, co w człowieku pozostało dobre. Dzieci są przeważnie łagodne, szczerze, niewinne, zdolne do szybkiego uczenia się, ciekawe świata, potrzebujące nauczyciela, matki. Pan Jezus w swojej nauce przedstawił dzieci jako tych, którym będzie dane Królestwo Boże (Mat. 19:14). Przez te słowa pokazał, jaki charakter powinien mieć chrześcijanin.

„Zaprawdę powiadam wam: Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, żadnym sposobem nie wejście do królestwa niebieskiego. Kto się tedy unży jako to dziecko, ten jest największym w królestwie niebieskim. A kto by przyjął jedno dziecko takie w imieniu moim, mnie przyjmuje” (Mat. 18:3-5).

Z drugiej jednak strony powinno się unikać pielęgnowania w sobie duchowej niedojrzałości w miarę postępowania za Panem.

„Napawałem was mlekiem, a nie karmiłem was pokarmem; boście jeszcze nie mogli znieść,

owszem i teraz jeszcze nie możecie, gdyż jeszcze cielesnymi jesteście. Bo ponieważ między wami jest zazdrość i swary, i rozterki, azażecie nie cielesni i według człowieka nie chodźcie” (1 Kor. 3:2-3).

„Albowiem mając być nauczycielami względem czasu, zasię potrzebujecie, aby was uczono, które są pierwsze początki mów Bożych, i staliście się jako mleka potrzebujący, a nie twardego pokarmu. Bo każdy, co się tylko mlekiem karmi, ten nie jest powiadomy mowy sprawiedliwości: (gdyż jest niemowlątkiem), ale doskonałym należy twardego pokarm, to jest tym, którzy przez przyzwyczajenie mają zmysły wyćwiczone ku rozoznaniu dobrego i złego” (Hebr. 5:12-14).

Najważniejszą rolę w wychowaniu dzieci powinna odgrywać rodzina. Gdy przychodzi ktoś do społeczności, do zboru, spotyka nowych ludzi, którzy powinni być dla niego jak matka i bracia. Dowodem na to są słowa Pana Jezusa: „*Matka moja i bracia moi są ci, którzy słowa Bożego słuchają i czynią je*” (Łuk. 8:21). Pismo Święte mówi także, że duchową matką jest dla wierzących Nowe Jeruzalem (Gal. 4:26). Apostoł Paweł naucza, że powinno się patrzeć na to, co jest w górze (Nowe Jeruzalem), o tym rozmyślać i tego szukać całym swoim życiem.

„Dlatego okiełznajcie umysły wasze i trzeźwymi będąc, połóżcie całkowicie nadzieję waszą w łasce, która wam jest dana w objawieniu się Jezusa Chrystusa. Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądliwościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej” (1 Piotra 1:13-15).

„Po tym poznaje się dzieci Boże i dzieci diabelskie. Kto nie postępuje sprawiedliwie, nie jest z Boga, jak też ten, kto nie miłuje brata swego” (1 Jana 3:10).

Zachowane zostało również bydło. Zwierzęta w Piśmie Świętym są często figurą na jakąś określoną klasę (np. owce symbolizują Izrael – Ezech. 34:31). W tym przypadku obce zwierzęta stawały się częścią majątku Izraelity. Cechą charakterystyczną bydła jest stosunkowo bezmyślne wykonywanie woli swojego pana. Zwierzęta te nie potrafią żyć ze swoim właścicielem. Z tego też powodu łatwiej im jest wejść pod nowego zarządcę. Gdy Pan Jezus był na ziemi, przychodziło do niego wielu, którzy chcieli się najeść, zobaczyć cuda czy być uzdrowionym z jakiejś choroby (Jan 6:26). Może się zdarzyć, że ktoś przyjdzie do społeczności wierzącej i pozostaje w niej tylko w wymiarze fizycznym. Jego wiara może być powierzchow-



na, niepłynąca z serca.

„Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie!, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mat. 7:21).

Natomiast każdy, nawet i ta grupa, może się zmienić i stać się lepsza.

„Który nigdyś nie był dla ciebie użyteczny, ale teraz jest dla ciebie i dla mnie bardzo użyteczny” (Filem. 1:11).

Pamiętajmy o zasadzie, że powinniśmy pogardzać grzechem, a nie grzesznikiem.

„Ale z miast narodów tych, które Pan, Bóg twój, podawał tobie w dziedzictwo, żadnej duszy żywić nie będziesz. Lecz do szczętu wytracisz je, Hetejczyka, Amorejczyka, Chananejczyka i Ferezejczyka, Hewejczyka i Jebuzejczyka, jakoć rozkazał Pan, Bóg twój; przeto żeby nie uczyli was czynić według wszystkich obrzydliwości swoich, które czynili bogom swym, i zgrzeszylibyście przeciw Panu, Bogu waszemu” (5 Mojż. 20:16-18).

Spośród ludów objętych klątwą nikt nie miał pozostać przy życiu. Nasuwa się pytanie, dlaczego. Ponieważ były to ludy grzeszne, pełne niegodziwości, bezbożne.

„Nie mówże w sercu swym, gdy je wypędzi Pan, Bóg twój, przed tobą, powiadając: Dla sprawiedliwości mojej wprowadził mię Pan, abym posiadał tę ziemię; ale dla niezbożności narodów onych Pan wygnał je przed twarzą twoją. Nie dla sprawiedliwości twojej ani dla prostości serca twego ty wejdiesz, abyś posiadał ziemię ich; ale dla niezbożności narodów tych Pan, Bóg twój, wypędza ich przed twarzą twoją, i aby utwierdził Pan słowo, które przysiągł ojcom twoim Abrahamowi, Izaakowi, i Jakubowi” (5 Mojż. 9:4-5).

Pan Bóg przeklął te narody z powodu zachowania Chama, ojca Kanaana, który obnażył nagość swojego ojca (1 Mojż. 9:24-27, 10:15-19). Izrael natomiast wywodzi się z Hebera, z linii Sema – błogosławionego syna Noego (1 Mojż. 10:21). Pan Bóg nie cofa swoich wyroków, nie toleruje grzechu (Izaj. 31:1-3). Narody kanaanejskie symbolizują grzech, pod różnymi postaciami i wpływa-

mi. Dla Izraelitów zawarcie przymierza z jednym z tych ludów stanowiłoby sidło, które w konsekwencji doprowadziłoby do upadku i odejścia od Boga (2 Mojż. 23:32-33).

„Gdy oblężesz jakie miasto, a przez wiele dni dobywać go będziesz, abyś je wziął, nie psuj drzewa jego, wycinając je siekierą, bo z niego jeść będziesz; przetoż go nie wycinaj, (bo aż są ludźmi drzewa polne?), abyś ich używał do oblężenia. Tylko drzewa, które obaczysz, że owocu nie rodzą, te psować będziesz i wycinać: i budować będziesz baszty przeciwko onemu miastu, które z tobą walczy, póki go nie opanujesz” (5 Mojż. 20:19-20).

Na końcu Pan Bóg wspomina drzewa, które stanowiły naturalny element krajobrazu podbijanych terenów. Prawo to mówi o drzewach owocowych, czyli takich, które był sadzone przez podbijane narody. Obecnie żyjemy w czasach, w których korzystamy z różnych udogodnień, takich jak motoryzacja, telefon, druk, internet, instrumenty muzyczne, z których możemy czerpać korzyści (owoce) i mogą być nam pomocne w rozwoju duchowym. Ale też mogą być takie, które nam nie będą przynosiły owoców, więc powinniśmy je usunąć, aby nie przysłoniły nam ofiary naszego Pana (5 Mojż. 16:21). Wszystko, co odwraca naszą uwagę od ofiary naszego Pana, jest elementem powstrzymującym przynoszenie owoców, widzialnych oznak naszego poświęcenia. Usunięcie tych drzew (rezygnacja z nich) spowoduje, że przeciwnikowi trudniej będzie się przedrzeć do nas ze względu na basztę, którą postawimy z silnej woli (Mat. 4:10).

Najważniejszym zadaniem chrześcijanina jest bojowanie dobrego boju wiary, który usuwa bojaźń wobec wroga i przeciwności. Nie bójmy się, nie lękajmy naszych wrogów. Gdy będziemy Bogu posłuszni, Pan będzie przy nas stał, dokądkolwiek pójdziemy.

„Tylko się wzmacniaj i bardzo mężnie sobie poczynaj, abyś strzegł, i czynił wszystko według zakonu, który rozkazał Mojżesz, sługa mój; nie uchylaj się od niego ani na prawo ani na lewo, żebyś się roztropnie sprawował we wszystkim, do czego się udasz. Niech nie odstępują księgi zakonu tego od ust twoich; ale rozmyślaj w nich we dnie i w nocy, abyś strzegł i czynił wszystko, co napisano w nim; albowiem na ten czas poszczęścią się drogi twoje i na ten czas rozroptnym będziesz. Ażażemci nie rozkazał: Wzmocnij się i mężnie sobie poczynaj, nie lękaj się, a nie trwóż sobą, albowiem z tobą jest Pan, Bóg twój, we wszystkim, do czegokolwiek się obrócisz? A przetoż rozkazał Jozue przełożonym nad lu-



dem, mówiąc: Przejdźcie przez pośrodek obozu, a rozkażcie ludowi, mówiąc: Gotujcie sobie żywność, albowiem po trzech dniach przejdziecie przez ten Jordan, abyście weszli, a posiadli ziemię, którą Pan, Bóg wasz, dawa wam w osiadłość” (Joz. 1:7-11).

Celem narodu izraelskiego było wejście do Ziemi Obiecanej. By jednak dotrzeć do tego miejsca, Izrael musiał pokonać swoje słabości, wrogów, a na ostatek przejść przez Jordan (może symbolizować śmierć). Duchowy Izraelita również, aby wejść do niebieskiego Kanaanu, musi stoczyć wiele bojów. W tym pomaga mu księga

Słowa Bożego, która przedstawia, w jaki sposób można tego dokonać, okazując wiarę, jak Jozue i Kaleb (4 Mojż. 32:11-12). Jeśli zostaniemy uznani za zwycięzców, którzy dzielnie walczyli przez całą ziemską pielgrzymkę, to otrzymamy nagrodę, którą jest wejście do wiecznego odpoczynienia (udział w pierwszym zmartwychwstaniu - Obj. 20:6). I tego wszystkim życzę, jak i sobie, co daj nam Boże, amen!

Lecko Arkadiusz
R-
„Straż”

¹ źródło: Wikipedia, <https://en.wikipedia.org/wiki/Pedicure>